

PAJĄK I MUCHY

Pająk na stare lata był ślepy i głuchy,
Nie mogąc tedy złapać ani jednej muchy,

Z anten swej pajęczyny obwieścił orędzie,
Że zmienił się i odtąd much zjadać nie będzie,

Że pragnąłby swe życie wypełnić czymś wzniosłym
I zająć się, jak inni, uczciwym rzemiosłem,

A więc po prostu szewstwem. Zaś na dowód skruchy
Postanowił za darmo obuć wszystkie muchy.

Niech śmiało przybywają i młode, i stare,
A on, szewskim zwyczajem, zdejmie każdej miarę!

Muchy, słysząc o takiej poprawie pająka,
Przyleciały i jęły pchać się do ogonka.

Podstawiają więc nóżki i wesoło brzeczają,
A pająk je okręca swą nitką pajęczą,

Niby mierzy dokładnie, gdzie stopa, gdzie pięta,
A tymczasem wciąż mocniej głupie muchy pęta.

Muchy patrzą i widzą, że wpadły w pułapkę,
Pająk zaś, który dawno miał już na nie chrapkę,

Pogłaskał się po brzuchu i zjadł obiad suty.
Odtąd mówi się u nas: „Uszyć komuś buty”.

